

JERZY TUROWICZ

SYTUACJA I ROLA MŁODEGO POKOLENIA
WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE
WEDŁUG STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Ceniąc sobie wysoko zaproszenie do udziału w naukowym sympozjum na temat myśli społecznej kardynała Wyszyńskiego, muszę słuchaczy prosić o wybaczenie: po pierwsze nie jestem naukowcem, po wtóre brakło mi czasu na solidne opracowanie powierzonego mi tematu. Proszę więc to, co powiem, traktować tylko jako zbiór refleksji, jako wstęp do opracowania tego tematu.

W tytule mego referatu akcent jest położony na młodzież: prymas a młodzież. Można sobie zadać pytanie, czy temat taki ma jakąś własną specyfikę? Ksiądz Stefan Wyszyński jako kapłan, duszpasterz, później biskup, wreszcie — przez trzy dziesięciolecia — głowa Kościoła w Polsce, traktował młodzież jak ludzi dorosłych lub przynajmniej jako ludzi, którzy mają być dorosłymi. Mówił do młodzieży to samo co do całego ludu Bożego: głosił ewangelię i moralność chrześcijańską, wykladał katolicką naukę społeczną, mówił o potrzebie kształtowania pełnego człowieczeństwa.

Ale takie postawienie sprawy byłoby uproszczeniem. Związki prymasa z młodzieżą były bardzo głębokie i wielostronne. Przede wszystkim sam, od wczesnego dzieciństwa gorący wyznawca Chrystusa, był już w młodości działaczem katolickim. Wiemy z jego biografii choćby o działalności na terenie harcerstwa w czasie studiów gimnazjalnych w Łomży. Gdy w r. 1925, zaraz po otrzymaniu święceń kapłańskich, rozpoczyna studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wstępuje do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, a silna więź z tym stowarzyszeniem i jego ideologią przetrwała do końca życia prymasa. Ksiądz Wyszyński bierze czynny udział w działalności Odrodzenia, uczestniczy w jego dorocznych Tygodniach Społecznych, często jako prelegent, ogłasza swe artykuły w miesięczniku „Prąd”, organie Odrodzenia, a potem Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, który stanowił swego rodzaju „przedłużenie” Odrodzenia, jego „senio-

rat” dla odrodzeniowców, którzy ukończyli studia. Do przyjaciół, a zarazem mistrzów młodego ks. Wyszyńskiego należą zwłaszcza ks. Antoni Szymański, rektor KUL-u i jeden z pionierów katolickiej myśli społecznej w naszym kraju, oraz ks. Władysław Kornilowicz, obaj bardzo silnie związani z Odrodzeniem.

Po wojnie Odrodzenie organizacyjnie przestało istnieć, ale pozostali ludzie, środowisko. Z tym środowiskiem prymas nadal utrzymuje więź. Bierze udział w dorocznych Dniach Modlitwy Inteligencji Katolickiej na Jasnej Górze organizowanych — z jego inicjatywy — przez to właśnie środowisko, kilka razy do roku — aż do swych ostatnich dni — spotyka się z grupą działaczy dawnego Odrodzenia.

Można powiedzieć, że związki z „Odrodzeniem” wywarły znaczny wpływ na ukształtowanie osobowości, myśli i duchowości ks. Stefana Wyszyńskiego, ale przede wszystkim on sam, jego obecność i działalność w łonie tego stowarzyszenia wywarły na nie wielki wpływ, na kształtowanie światopoglądu i postaw jego członków.

Nie ma zresztą niczego dziwnego w związkach między Odrodzeniem a prymasem. Zapoznanie się z ideologią tego stowarzyszenia łatwo zaświadczy o tym, że musiało mu ono być bliskie. Odrodzenie było przed wojną jedną z najbardziej awangardowych formacji katolicyzmu polskiego. Świadomy udział w liturgii, rozwijanie światopoglądu oparte go na filozofii tomistycznej, nacisk na naukę społeczną Kościoła, ale także czynne zaangażowanie w pracę społeczną — to były cechy tej organizacji, która w swojej deklaracji ideowej umieściła dwa hasła: „Chrześcijaninem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce” oraz „Instaurare omnia in Christo”.

Ale oczywiście związków prymasa z młodzieżą nie należy zacieśniać do środowiska odrodzeniowego. W latach 1929-1930, w czasie studiów prymasa w Rzymie, interesuje się włoskim katolickim ruchem młodzieżowym. Po powrocie do kraju, we Włocławku, działa czynnie na terenie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Robotniczej, propagując w nich m.in. metody wychowawcze i metody działania wypracowane na Zachodzie przez ruch Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej (JOC) założony w Belgii przez ks. Cardijna.

Po wojnie, gdy zostaje biskupem lubelskim, jednym z najbliższych mu terenów pracy pasterskiej jest Katolicki Uniwersytet Lubelski i jego młodzież. Także później, w całym swym biskupim i prymasowskim posługiwaniu ks. Stefan Wyszyński może najbardziej sobie ceni kontakty z młodzieżą. Głosi często rekolekcje dla młodzieży akademickiej, wygłasza konferencje w kościołach akademickich, jak u św. Anny w Warszawie, a także w domach akademickich (na KUL-u). Bierze udział

wielokrotnie w pielgrzymkach akademickich na Jasną Górę. Jako głowa Kościoła w Polsce prymas rozumie w pełni znaczenie młodzieży, jej rolę dla przyszłości Kościoła, przyszłości naszego kraju.

Po roku 1945 problem Kościół—młodzież stanął w całkiem nowej sytuacji. Nowe władze Polski Ludowej, wyznające i głoszące ideologię marksistowską, a więc materialistyczną, ateistyczną, antyreligijną i antyklerykalną, podobnie jak Kościół i jak ks. Stefan Wyszyński wiedzieli, że przyszłość kraju będzie taka, jaka będzie młodzież. Rozpoczęła się więc walka o duszę młodzieży. [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)].

Ale nie tylko od strony władzy ludowej i jej ideologii powstawała groźba wyrwania młodzieży spod wpływu Kościoła. Odgrywały tu znaczną rolę także przemiany obyczajowe, zwłaszcza w dziedzinie etyki seksualnej, oraz to, co nazwać można buntem pokoleń, buntem przeciw obyczajom, postawom czy światopoglądowi pokoleń poprzednich, wynikająca z sytuacji socjoekonomicznej wczesna samodzielność młodzieży, samodzielność poprzedzająca często jej dojrzałość.

Jak można ocenić bilans tych procesów zachodzących w ciągu kilku powojennych dziesięcioleci? Okazało się, że dziedzictwo tego tysiąca lat chrześcijaństwa w Polsce, dziedzictwo przepojonej chrześcijaństwem kultury okazało się silniejsze, że nie udało się go zbyt osłabić, a tym bardziej wymazać [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)]. Odegrał tu wielką rolę wpływ rodziny, a zwłaszcza działalność duszpasterska Kościoła poprzez parafie, służbę ołtarza, duszpasterstwo akademickie, ruch oazowy czy też nie-liczne [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] organizacje takie, jak Kluby Inteligencji Katolickiej w których część młodzieży studiującej znalazła swoje miejsce i możliwości ideowej formacji.

Nie znaczy to jednak, że ta walka o młodzież nie spowodowała żadnych negatywnych skutków. [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)], ale dość szerokie kręgi zatoczył indyferentyzm religijny; trudności stawiane oddziaływaniu Kościoła spowodowały wielkie braki w kulturze religijnej młodzieży czy po prostu w znajomości zasad wiary, wreszcie często występowało stopniowe od-

chodzenie od zasad moralnych chrześcijaństwa, zwłaszcza w dziedzinie etyki seksualnej, ale także w dziedzinie stosunków międzyludzkich, uczciwości, solidarności itd. Wreszcie nie należy lekceważyć dość powszechnej pokusy łatwego życia, mitu cywilizacji hedonistycznej, konsumpcyjnej czy tak silnego wśród młodzieży mitu *american way of life*.

Jeśli procesy te jednak nie wyrwały znacznej części młodzieży z kręgu oddziaływania Kościoła, jest to w dużej mierze zasługą pracy duszpasterskiej tego Kościoła, którą w sposób w pełni świadomy kierował prymas Stefan Wyszyński. Stosunek prymasa do tych spraw, jego myśl o problemach młodzieży najlepiej można odczytać w setkach jego kazań, przemówień i konferencji adresowanych do młodzieży. Obszerny wybór tych tekstów ukazał się pod tytułem *Z gniazda orląt* nakładem Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie w r. 1972. Są to słowa prymasa kierowane do młodzieży akademickiej, licealnej, maturalnej, pozaszkolnej, głoszone w Warszawie, na Jasnej Górze, w Gnieźnie i gdzie indziej.

Bardzo trudną rzeczą byłoby tu przedstawić syntezę tej myśli. Uderza nacisk, jaki prymas zawsze kładzie na wierność tradycji, wierność 1000-letniej kulturze i więź z narodem. Nawiązuje do przeszłości, do ślubów Jana Kazimierza, do Unii Horodelskiej, do Konstytucji 3 Maja i do Millenijnych Ślubów Narodu. Wskazuje na grożące dziś młodzieży niebezpieczeństwa ateizacji i [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)], domaga się, by młodzież przeciwstawiała się tym niebezpieczeństwom przez samowychowanie, przez kształcenie światopoglądu. Domaga się stawiania oporu przeciw demoralizacji i destrukcyjnym wpływom współczesnej cywilizacji. Żąda od młodzieży siły charakteru. Szczególne miejsce w myśli prymasa zajmują problemy wychowania, które wymagałyby osobnego omówienia. Nacisk na samowychowanie, na rolę ofiary i wyrzeczenia, na dążenie do kształtowania pełni człowieczeństwa, z czym łączy się wskazywanie ideału człowieczeństwa, mówienie, kim jest człowiek, na czym polega jego godność. Do młodzieży akademickiej w Warszawie w r. 1965 prymas mówi:

„Zdaje się, Najmilsze Dzieci, że stanęliśmy na jakimś ogromnym zakręcie dziejowym, kiedy trzeba bardzo dużo mówić o wysokiej godności człowieka, aby zrozumiano, że człowiek przerasta wszystko, co może istnieć na świecie — prócz Boga!”

Prymas mówi młodzieży, jakie znaczenie ma przygotowanie się do życia, do wykonywania zawodu, a więc nauka, kształcenie się. Ale mó-

wi, że wykonywanie zawodu to nie tylko możliwość utrzymania siebie i swojej rodziny, ale to także powołanie, służba społeczeństwu, drugiemu człowiekowi. W r. 1971 prymas mówi do młodzieży: „By móc służyć innym trzeba coś umieć, dlatego musicie się przede wszystkim uczyć”. Zaś nauka to wierność prawdzie — „ludzie potrafili ginąć za prawdę — mówi prymas — ale giną też bez prawdy, wtedy rodzi się tragedia kłamstwa”. Ludzie potrzebują prawdy. Do młodzieży akademickiej zgromadzonej na Jasnej Górze w r. 1969 prymas mówi:

„Widzimy współcześnie odnawiający się głód ludzi prawdziwych, to znaczy żyjących w prawdzie, jasnych, przejrzystych, którzy mają oblicza nie zniekształcone kłamstwem. Na takich ludzi czeka młode pokolenie. Nieraz dziwimy się, że ma ono tak mało zaufania do pokolenia starszego. Może młode pokolenie jest przedwcześnie zmęczone atmosferą nieprawdy, kłamstwa, kłamliwości, nieszczerości, faryzeizmu i obłudy, z którą spotyka się tak często?”.

Słowa te świadczą, że prymas był świadom rozdźwięku między pokoleniami, toteż mówi do młodzieży, nie potępiajcie starszych, i oni mają swoje zasługi, ale wy „bądźcie lepsi od starszego pokolenia!”

Słowa prymasa kierowane do młodzieży to nie moralizatorstwo, dydaktyzm, ani też nie ogólniki. Ks. Stefan Wyszyński dobrze zna sytuację, problemy i trudności młodzieży. W swoich przemówieniach porusza różne konkretne problemy, adresując je do różnych środowisk. Mówi o stosunku kultury technicznej do kultury humanistycznej czy o wartości pracy na roli.

Ale przede wszystkim apeluje do człowieka. Pełnia człowieczeństwa, do osiągnięcia której wzywa młodzież, to sfera stosunków międzyludzkich, stosunku człowieka do człowieka, to godność kobiety, miejsce kobiety w rodzinie i w społeczeństwie, to problemy miłości i małżeństwa.

Sprawa stosunków międzyludzkich to także dziedzina życia społecznego, życia publicznego. Prymas wykląda młodzieży zasady katolickiej nauki społecznej, mówi o prawach człowieka, o relacji między sprawiedliwością i miłością. o miejscu moralności w polityce. Wzywa do buntu przeciw zniewoleniu człowieka, do tego, by niewoli nienawiści przeciwstawiać niewolę miłości.

Prymas obserwuje świat młodych nie tylko w Polsce, wie, co dzieje się z młodzieżą na Zachodzie, zna to tak z lektury, jak i z własnej obserwacji. Mówi nieraz o tym, co się nazywa „buntem młodzieży” na Zachodzie, dostrzega ujawniające się tam niebezpieczeństwa, demoralizację, seksualizm, narkomanię, wreszcie skłonność do przemocy. Ale do-

strzeżę w tym buncie coś więcej: nie uświadomiony nieraz głód dobra i prawdy. Na lęki i tęsknoty współczesnej młodzieży odpowiedzią jest Chrystus. Bo też oczywiście w całym orędziu prymasa Wyszyńskiego do młodzieży na pierwszym miejscu jest element religijny: wezwanie do życia wewnętrznego, do udziału w liturgii i sakramentach, do czci Najświętszej Panny. Bowiem najgłębszym źródłem kształtowania pełnego człowieczeństwa jest więź z Chrystusem i Jego Kościołem. Zaś konsekwencją jest apostołstwo, do którego Prymas nieustannie wzywa młodzież.

Sumując te uwagi o roli młodzieży w myśli prymasa Stefana Wyszyńskiego, można powiedzieć, że składa on na młodzież odpowiedzialność za przyszłość Kościoła i za przyszłość narodu, a zwłaszcza za moralne odrodzenie tego narodu. Nawiązuje do ślubowań akademickich na Jasnej Górze w r. 1936, ponawianych w 1966, oraz do millenijnych ślubów narodu. W tych aktach odczytuje on moralne zobowiązanie młodzieży.

Prymas nie schlebia młodzieży. Uderzającym rysem całego jego stosunku do młodzieży, jego pojmowania roli młodzieży są ogromnie wysokie wymagania, jakie jej stawia, żądając od niej idealizmu i heroizmu. Do młodzieży licealnej w r. 1972 mówi: „Są to duże wymagania, ale stać was na znacznie więcej. Pamiętajcie, że w najcięższych sytuacjach naszego Narodu zawsze budziły się ruchy młodzieńcze. Wspomnijcie „Filaretów” i „Filomatów”, wspomnijcie młodzież Powstania Listopadowego i Styczniowego, a zwłaszcza młodzież powstańczej Warszawy”.

Młodzieży polskiej prymas rzuca hasło, mówiąc jej, że należy do Polski Drugiego Tysiąclecia. Oto słowa wypowiedziane na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie w r. 1966:

„Umilowana Młodzieży! Jesteście pokoleniem millenijnym, przełomowym, które żyje na grani dwóch Tysiącleci. Wiecie, jak trudno jest utrzymać się na grani. Wieją tam potężne wichry i szaleją burze... Trzeba mocno trzymać się „pazurami” rodzimej skały, aby nie spaść na dno przepaści. Trzeba niełada wysiłku i bohaterskiego męstwa, aby się ostać... Tylko orły szybują nad graniami i nie lękają się przepaści, wichrów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów! — serce orle i wzrok orli ku przyszłości. Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniami, w przyszłość naszej Ojczyzny. Będziecie wtedy mogli jak orły przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie — orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko.”

Te wysokie wymagania stawiane młodzieży były żądaniem, ale i nadzieją prymasa. Tę nadzieję najlepiej wyrażają wielokroć przez niego cytowane słowa z opowiadania Eugeniusza Małaczewskiego *Koń na wzgórzu*: „Idzie nowych ludzi plemię, jakich jeszcze nie widziano”. Wierząc w siłę 1000-letniej tradycji chrześcijaństwa w naszym kraju, prymas Wyszyński wierzył, że odpowiedzialność za tę tradycję i za jej twórczą kontynuację przejmie młodzież.